

- 755 -

Nr ~~444~~ 449

1916, 7 grudnia, Kraków - List do Władysława Leopolda Jaworskiego w Krakowie.

Kraków, 7 XII 1916

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Niezwykle będę zaszczycony łaskawą wizytą. Czekać będę o godzinie 5-tej.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania.

← Sługa.

J/ózef/ Piłsudski¹ →

Oryginał, rękopis.

APAN, Materiały W.L.Jaworskiego, sygn. III-84, teka 42, k. 34.

List pisany czarnym atramentem na kartce papieru listowego formatu 11,1 x 17,4 cm.

Przypisy

¹ Na spotkanie u J. Piłsudskiego 7 XII 1916 na Szlaku 31 W.L.Jaworski przyszedł w towarzystwie Zdzisława Tarnowskiego. W pisany na drugi dzień sprawozdaniu z rozmów z J. Piłsudskim W.L.Jaworski zapisał w swym diariuszu: "Kuk proponował mu [tj. Piłsudskiemu - R.S.] wstąpienie do Rady Stanu. Piłsudski czyni to zależnym od wstąpienia konserwatystów i dzisiaj znowu jedzie do Lublina, aby się porozumieć ze Steckim. Tak on, jak konserwatyści zdolni są oprzeć się Niemcom, gdy tymczasem [L/iga/ Państwowości/ P/olskiej/ i Stronnictwo /Demokratyczno-/ Narodowe - to karierowicze giętcy. 284

(spis)

Metoda obecna nie da rezultatów, bo nie ma zewnętrznych znaków niepodległości. U góry będzie Rada Stanu, ale społeczeństwo będzie widzieć tylko Pepiczków i pikelhaubę. Społeczeństwa w Królestwie nie można 'przekonywać', można wywoływać tam tylko nastrój. Nie pójdzie także werbunek, bo - dał do zrozumienia - wojsko musi mieć Polaka komendanta, choćby na trzy miesiące, aby je spopularyzować. Na moją uwagę, że można przeciągnąć strunę, powiedział, że boi się, iż jej nie dociągniemy. Boi się, że to, co teraz Niemcy dają, jest w ich intencjach maksimum, a przecież powinno być minimum zdolne do rozwoju. Na moje pytanie, czy w razie kreowania rządu z pełną władzą Polacy pójdą do armii, powiedział: Tak, wiele kół. Wszak mówiłem - powodem ich rezerwy jest troska o byt i los tych Polaków, którzy są po drugiej stronie frontu rosyjskiego. Kiedyż ta troska ustanie. Odpowiedź Piłsudskiego nie była stanowcza. Pod układnością czuć było nienawiść partyjną. Mówiłem: Niemcy zrobią to i tutaj, o ile jest w ich interesie. Na to Piłsudski przerwał: Stawmy kwestię i tak, lubię rozmowy cyniczne. Zignorowałem to i kontynuowałem: Cóż nam mogą dać Niemcy, gdy widzą społeczeństwo przeciwko sobie. Rozwiąże ten problem ten, kto da Niemcom gwarancje, a niepodległości nie umniejszy. Ja nie potrafię tego. Dociągnięcie, czy przeciągnięcie struny. Na razie wydaje się, że można jeszcze dociągać, bo Niemcy mają interes, aby się skompromitować wobec Europy. Ale to tylko instynkt orzeknie, gdzie jest granica, poza którą Niemcy nie pójdą. Ja jestem ostrożny, inny temperament jest skłonny do ryzyka". APAN, Diariusz W.L. Jaworskiego, sygn. III-84, cz. III, k. 630-631.

285